

Bożena Pałdyna

Indoktrynacja i niszczenie więzi rodzinnych w sekcie Moona

Studia nad Rodziną 2/2 (3), 165-173

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOŻENA PAŁDYNA

INDOKTRYNACJA I NISZCZENIE WIĘZI RODZINNYCH W SEKCIE MOONA

Powstanie i rozwój sekt destrukcyjnych jest ważnym zjawiskiem w historii naszych czasów. Prawie wszystkie te ruchy rozpoczynały zdobywanie zwolenników od Stanów Zjednoczonych — od kraju, w którym powstawały wielkie aglomeracje miejskie, zaludnione gęsto ludźmi różnych kultur i wyznań. Rozwój pluralizmu kulturowo — religijnego sprzyjał powstawaniu wielu, nowych ruchów religijnych, w tym także sekt¹.

Obecnie Europa, nie wyłączając tym Polski, jest miejscem ich terytorialnej ekspansji. Rozprzestrzenianiu się sekt w naszym kraju sprzyja ogólny kryzys cywilizacji. Na tym podłożu kiełkuje i wzrasta zjawisko „człowieka zagubionego”. Sytuację tę łatwo wykorzystują sekty. Wchodzą one z atrakcyjnymi ofertami pozornego zaspokojenia głębokich, ludzkich potrzeb. Sekty zdają się oferować ludzkie ciepło, wsparcie, przyjaźń i koleżeństwo, okazują zainteresowanie i uwagę każdej jednostce, wydawałoby się, że mogą zastąpić niemal rodzinę².

W Polsce działa przeszło sto zarejestrowanych związków religijnych i sekt. W tym, za najbardziej destrukcyjne uznano: Kościół Zjednoczenia, Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny, Instytut Wiedzy Transcendentalnej, Scjentologię, Satanizm i sektę „Rodzina”. Cechą wspólną tych ruchów jest stosowanie podobnych sposobów werbowania, jak i też technik psychicznego nacisku³.

Kościół Zjednoczenia Moona znany jest szczególnie z krytycznych uwag na temat swojej, destrukcyjnej działalności. Sekta jest zdominowana całkowicie przez jej założyciela i przywódcę Koreańczyka Sun Myung Moona. Działalność swoją prowadzi pod różnymi nazwami, kieruje wieloma organizacjami i stowarzyszeniami na całym świecie. Usiłuje pozyskać zwolenników przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, np. w ramach Stowarzyszenia Studenckiego na Rzecz Metod Badawczych⁴.

¹ J. Prokop, *Uwaga rodzice! — Sekty*, Warszawa 1994, s. 4.

² Tamże, s. 5-6.

³ Biuro Bezpieczeństwa Narodowego o destrukcyjnej roli sekt, *Biuletyn KAI*, 1(1996), s. 15.

⁴ Z. Pawłowicz, *Kościół i sekty w Polsce*, Gdańsk 1996, s. 258.

Przystąpieniu do Kościoła Zjednoczenia towarzyszy całkowite odcięcie od rodziny, przyjaciół, zaś od wyznawców wymaga się bezwzględnej posłuszeństwa. Jednostka w sekcje jest podporządkowana wspólnym interesom. Członkowie zmuszani są do przebudowy świadomości, by dostosować się do ideału grupy⁵.

Wysiłki sekt destrukcyjnych zmierzają w tym kierunku, by człowiek na zawsze pozostał niedojrzały i zależny, by pamiętał, że podejmując życiowe decyzje niezgodne z oczekiwaniami przywódców ryzykuje utratę miłości. Natomiast w kochającej się rodzinie jednostka realizuje swe prawo do rozwoju, staje się niezależna i zdolna do samodzielnego podejmowania decyzji⁶.

Nasze społeczeństwo, w szczególności zaś rodziny nie są przygotowane do walki z sektami, których zasady funkcjonowania są bardzo bezwzględne. Aby zmniejszyć to zagrożenie rodzina powinna kształtować w dziecku mocne fundamenty wiary, a także wypracować w nim umiejętność krytycyzmu i samodzielności w selekcji ofert i propozycji ze świata. Natomiast w przypadku związania się dziecka z sektą destrukcyjną rodzina powinna zasięgnąć fachowej porady i z odwagą nieść pomoc ofiarom sekt⁷.

Przedstawione rozwiązanie jest tylko jedną z prób przybliżenia problemu, jakim dzisiaj są sekty dla rodzin i ich dorastających dzieci.

1. Sposoby i techniki indoktrynacji

Sekta Moona, aby narzucić swym członkom określone stereotypy reakcji psychicznych, kontrolować ich myśli, zachowania i uczucia stosuje wy rafinowane i głęboko niszczące sposoby i techniki indoktrynacji.

1.1. Zaprogramowanie jednostki

Proces indoktrynacji w Kościele Zjednoczenia zaczyna się od zaprogramowania nowo zwerbowanej osoby. Ten wstępny zabieg ma charakter niezwykle serdecznych spotkań zwanych „weekendowymi spotkaniami”⁸, w czasie których panuje specyficzna atmosfera życzliwości. Jest ona bardzo pociągająca i pomaga ulec emocjonalnemu wzruszeniu. Każdy dzień spotkania jest szczegółowo zaplanowany: od rana do nocy. Uczestnicy nie mają wolnego czasu, a także możliwości pozostania samotnie, choćby na moment⁹.

Z opisu J. Ritchiego o Kościele Zjednoczenia dowiadujemy się, iż osoby z pytaniami i wątpliwościami nakłania się, aby nie wysuwały żadnych opinii

⁵ B. Kloppenburg, Ruchy pseudoduchowe, Wspólnoty Kościelne, niezależne grupy religijne, sekty, E. Burska red., s. 153.

⁶ S. Hassan, Psychomanipulacja w sektach, Łódź 1997, s. 174.

⁷ A. Zwoliński, Anatomia sekty, Kraków 1996, s. 210 — 214.

⁸ S. Hassan, dz. cyt., s. 62.

⁹ Tamże, s. 39 — 40.

i ocen, zanim nie wysłuchają wszystkiego do końca. Tymczasem, wykorzystując ciekawość słuchaczy zasypuje się ich ogromną ilością informacji o ludzkości, historii, celach stworzenia, walce świata duchowego z fizycznym, itd. Pytający odnoszą wrażenie, że usłyszeli odpowiedź na dręczące ich wątpliwości, choć tak na prawdę, odpowiedzi nie było¹⁰.

Wszystkie te zabiegi są przygotowaniem nowo zwerbowanych osób do najważniejszego wykładu związanego z „Historią odnowy duchowej” i precyzyjnego przedstawienia planu „boskiej” metody skierowania ludzkości z powrotem na drogę, którą jej Bóg pierwotnie wyznaczył. Według doktryny, którą wyznaje sekta obecnie plan ten realizuje Koreańczyk San Myung Moon — jak mówią: nowy Mesjasz zesłany przez Boga na ziemię¹¹.

Kolejnym etapem zaprogramowania „nowicjuszy” jest wpajanie im, że są wybrańcami Boga, uczestnikami w wypełnianiu Jego misji, którą jest rozszerzanie „doskonałej ludzkiej rodziny”. Kto przyłączy się do nich i będzie realizował „boży plan” wejdzie na drogę radości i szczęścia. Członkowie sekty zazwyczaj czują się odpowiedzialni za wypełnienie tej misji. Nowe powołanie nakłada jednak obowiązek rekrutacji nowych wyznawców¹².

Zaprogramowana jednostka skazana jest na ściśle określoną rzeczywistość sekty, na wykorzystanie dla rozwoju swojej osoby tylko tego, co niesie ze sobą życie w Kościele Zjednoczenia¹³.

Na dalszym etapie indoktrynacji w sekcje Moona, następuje regularne utrwalanie przekazanych i zaprogramowanych zachowań¹⁴.

1.2. Autorytarna kontrola zachowań

Kontrola zachowań oznacza poddanie całej sfery życia codziennego jednostki określonym regułom. Dotyczy to wszystkich przejawów jej życia zarówno otoczenia, tego gdzie mieszka, jak się ubiera, ilości snu i sposobu odżywiania, jak i wykonywanych obowiązków, obrzędów, w których uczestniczy i wszelkich podejmowanych decyzji¹⁵.

Według S. Hassana kontrola zachowań w Kościele Zjednoczenia sprawowana jest autorytarnie¹⁶. Posłuszeństwo wobec przywódców grupy to pierwsza

¹⁰ J. Ritchie, *Tajemniczy świat sekt i kultów*, Warszawa 1994, s. 13-14.

¹¹ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 168.

¹² Z. Pawłowicz, dz. cyt., s. 256 — 257.

¹³ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 199.

¹⁴ Tamże, s. 199.

¹⁵ S. Hassan, dz. cyt., s. 95.

¹⁶ Osobowość autorytarna według J. Dominiana to ktoś, kto jest uległy wobec stojących wyżej od niego, a władczy i nieco pogardliwy wobec podwładnych, ze skłonnością do represji, zdecydowany przeciwnik swobody i samopobłażania, zwolennik dyscypliny, karzący i nielitościwy dla „grzeszników”, zwłaszcza jeśli w jakiś sposób uchodzą za gorszych. J. Dominian, *Autorytet*, Warszawa 1988, s. 22; Por. S. Hassan, dz. cyt., s. 96.

i najważniejsza umiejętność, jaką członek sekty musi zdobyć. Polecenia przywódcy docierają za pośrednictwem jego zastępców do osób stojących niżej w hierarchii, które z kolei przekazują je swoim podwładnym. Przy tak sprawnie funkcjonującym mechanizmie sprawowania władzy wszystkie zachowania mogą być nagradzane lub karane. W ten sposób przywódca grupy utrzymuje jej członków w stałej niepewności. Jeśli ktoś sprawuje się dobrze, może liczyć na publiczną pochwałę zwierzchników i zdarza się też, że awansuje. Jeśli nie radzi sobie nienajlepiej, może go spotkać publiczna nagana¹⁷.

Kontrola sprawowana autorytarne pociąga za sobą wiele szkodliwych i antywychowawczych skutków, przede wszystkim jest zagrożeniem dla wolności człowieka, tłumi jego niezależność w podejmowaniu decyzji i działaniu, prowadzi do zastraszenia osoby¹⁸.

1.3. Kontrola myśli

Kontrola myśli w sekcie Moona obejmuje przede wszystkim intensywną indoktrynację, która polega na stosowaniu techniki „wyciszania myśli” czyli praktykowaniu „nie myślenia”¹⁹.

„Praktykowanie nie myślenia” jest niejako wyciszaniem racjonalnego myślenia. Wpaja się członkom grupy, że dzięki stosowaniu tej techniki ich rozwój duchowy będzie postępował szybciej, a działania podejmowane na rzecz sekty okażą się bardziej skuteczne. Jeśli w głowie członka pojawi się jakaś „zła” myśl, to powinien on posługując się omawianą praktyką zagłuszyć „negatywne” myślenie. Tym sposobem uczy się członków sekty tłumić wszystkie niepotrzebne myśli. Z czasem praktyka ta, nabiera czysto mechanicznego charakteru, praktykujący uciekają się do niej odruchowo, gdy tylko zaczynają ogarniać ich wątpliwości, niepokój lub niepewność²⁰.

W konsekwencji członkowie popadają w uzależnienie, przestają krytycznie myśleć i tracą zdolność wnikliwej oceny zjawisk.

1.4. Manipulacja uczuciami ludzkimi

Manipulacja uczuciami ludzkimi w sektach destrukcyjnych dotyczy kontrolowania emocji i ograniczania ich skali. Strach i poczucie winy są w tym wypadku podstawowymi narzędziami²¹.

W świetle opisu E. Sakowicza strach w sekcie Moona wykorzystywany jest w dwojaki sposób. Stosuje się go do wzmocnienia więzi grupowej i wywołania lęku przed karą, którą może wymierzyć przywódca za każde uchybienie.

¹⁷ S. Hassan, dz. cyt., s. 96 --- 97.

¹⁸ Por. S. Sławiński, *Wychowywać do posłuszeństwa*, Warszawa 1994, s. 6.

¹⁹ Por. S. Hassan, dz. cyt., s. 96-98.

²⁰ S. Hassan, *Psychomanipulacja...*, dz. cyt., s. 99.

²¹ Tamże.

Pierwszy sposób manipulowania uczuciem strachu polega na wykreowaniu wizerunku wroga, który zagraża członkom sekty np., szatan bądź osoby, które będą chciały wyrwać go z grupy kultowej. Drugi sposób, dotyczy manipulowania lękiem przed odbyciem kary za niewykonanie należycie obowiązków. Zdarza się, że wyznawcy sekty są przekonywani, iż brak zaangażowania z ich strony może stać się przyczyną jakiejś zagłady bądź klęski²².

Poczucie winy jest czynnikiem najbardziej sprzyjającym wyrabianiu postawy konformistycznej i wymuszaniu uległości — twierdzi S. Hassan. Przywódca Kościoła Zjednoczenia potrafią wykorzystać do swoich celów wszystkie rodzaje poczucia winy, np., związane z wydarzeniami historycznymi, kataklizmami, dotyczące poczucia tożsamości związanego z niewykorzystaniem swoich możliwości lub związane z jakimś problemem społecznym. Adepti sekty nawet nie zauważają, że gdy wykonują posłusznie polecenia osób stojących wyżej rządzi się nimi wywołując strach i poczucie winy. Są nastawieni na nieustanne obwinianie samych siebie i z wdzięcznością przyjmują wszystkie krytyczne uwagi przywódcy wypominającego im „błędy”²³.

1.5. Dławienie indywidualizmu osoby

Jednostka wchodząc w środowisko sekty destrukcyjnej, którą jest też omawiana sekta Moona musi przede wszystkim podporządkować się grupie. Powodem zaistnienia takiej sytuacji jest świadoma indoktrynacja sekt, która wyklucza od samego początku jakiegokolwiek, indywidualne i samodzielne działania adeptów. W sekcie adept na uwadze musi mieć przede wszystkim „nadrzędny cel”, „cel jednostkowy” jest na dalszym planie. Od momentu związania się z sektą nie wolno myśleć własnymi kategoriami. Wszelki indywidualizm zasługuje na potępienie, natomiast konformizm jest godny pochwały²⁴.

Przywódcy sekty, aby zniszczyć indywidualność osobową swych wyznawców stosują opracowane metody uzależnienia jednostki od grupy — twierdzi W. von Bayer — Katte. Często wysyłają wyznawców w nowe, nieznane miejsca, zmieniają im zakres obowiązków, pozwalają awansować, a chwilę potem degradują bez wyraźnej przyczyny. Wszystko czynione jest po to, aby wzbudzić w wyznawcach niepewność codzienności i tym samym spowodować osłabienie zdolności samodzielnego radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Zbytne uzależnienie psychiczne jednostki od grupy nie pozwala na samodzielne rozwiązywanie problemów. Zanika też jednocześnie potrzeba wyłączności.

²² E. Sakowicz, Zjawisko sekt w refleksji świeckiego teologa, *Duchowość bezdroży*, J. Misiurek, W. Słomka red., Lublin 1995, s. 82.

²³ S. Hassan, dz. cyt., s. 99 — 100.

²⁴ Tamże, s. 122.

1.6. Techniki psychicznego nacisku przez ograniczanie snu i diety

Sekty destrukcyjne w celu skuteczniejszego oddziaływania na swoich członków uciekają się do stosowania różnego rodzaju technik, za pomocą których mogą wpłynąć na ludzkie myśli, uczucia i działania. Przywódcy Kościoła Zjednoczenia wywierają na swoich podwładnych psychiczny nacisk przez skręcanie snu i ścisłą dietę²⁵.

W sekcie Moona czas przeznaczony dla adeptów na sen jest wyjątkowo krótki, ogranicza się go zaledwie do czterech lub pięciu godzin. Dodatkowym obciążeniem jest sztywny układ zajęć i wyczerpująca praca (od piętnastu do osiemnastu godzin dziennie) przez cały rok. Przemęczenie i wyczerpanie fizyczne osłabiają wolę jednostki oraz zwiększają podatność na indoktrynację²⁶.

Mooniści wywierają na swoich członkach psychiczny nacisk także przez stosowanie ścisłej diety. Członkowie tej sekty — pisze J. Prokop — odżywiają się bardzo skromnie. Posiłki są dość skąpe: „ryż, sałata, płatki zbożowe, mleko, bułki, od czasu do czasu ryby, nigdy mięso.” Dieta uboga w białko powoduje, u członków sekty zwolnienie procesów psychicznych²⁷. Wyznawcy Kościoła Zjednoczenia, często są też nakłaniani do głodówek i postów. Usprawiedliwane jest to, np. koniecznością przejścia procesu „oczyszczenia”.

Niszczące osoby głodem, wywołuje w niej zarówno zmiany fizjologiczne, to jest spadek wagi ciała i utratę sił (wyczerpanie fizyczne) a także zmiany psychiczne, które sprawiają, że członek sekty staje się „potulny”, zobojętniały, apatyczny, traci inicjatywę. W ostateczności sekta osiąga zamierzony cel, tak że jednostka staje się bardziej podatna na jej sugestie i wpływy²⁸.

Główną przyczyną powodzenia, jakim cieszą się sekty destrukcyjne, jest stosowanie wyrafinowanych technik szkolenia i indoktrynacji²⁹.

2. Niszczenie więzi rodzinnych

Sekta Moona, podobnie jak większość sekt destrukcyjnych przyciąga młodych ludzi łudzeniem nowej i lepszej niż dotąd wspólnoty³⁰. Jednakże zamieszkanie w ośrodku sekty wymusza fizyczne i emocjonalne opuszczenie swojej naturalnej rodziny³¹. Życie w zamkniętej wspólnotce jest uzasadniane „dogłębną troską” o poznanie nieskażonej, zbawczej i nowej prawdy, zarezerwowanej tylko dla członków sekty³².

²⁵ Tamże, s. 86 — 115.

²⁶ Tamże, s. 105.

²⁷ J. Prokop, dz. cyt., s. 37; por. J. Ritchie, dz. cyt., s. 12.

²⁸ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 175.

²⁹ Z. Pawłowicz, dz. cyt., s. 126.

³⁰ A. Zwoliński, *Anatomia...* dz. cyt., s. 152.

³¹ A. Posadzki, *Sesja naukowa poświęcona sekcje Moona*, Warszawa dn. 27 lutego 1997.

³² M. Chmielewski, *Zafałszowania doświadczenia duchowego w sektach*, *Duchowość bezdroży*, J. Misiurek, W. Słomka red., Lublin 1995, s. 71.

Doktryna Kościoła Zjednoczenia mówi o dostąpieniu innej rzeczywistości, którą jest „nowa rodzina”. Moon i jego żona Hak — Ja — Han, to jej „Prawdziwi Rodzice”; członkowie sekty nazywają ich Ojcem i Matką. Wszyscy, którzy przyjęli nauczanie Moona należą do „Bożej Rodziny”.

Na skutek takiej radykalizacji poglądów nowo zdobyty członek pragnie żyć wyłącznie wśród współwyznawców, a poza sektą nie znajduje relacji osobowych, które zaspokoilyby jego potrzeby, wyzbywa się też poprzedniej otwartości wobec ludzi, co dotyczy także rodziny³³.

W Raporcie Cottrella znaleźć można szereg dowodów na to, iż sekta Moona separuje i odrywa swoich adeptów od ich rodzin. Sprawozdawca tego raportu pisze, że niektórzy rodzice skarżą się, że od wielu lat nie mają kontaktu ze swymi dziećmi: niektórzy młodzi przepadają bezpowrotnie. W innych przypadkach w trakcie rzadkich wizyt wydają się jacyś dziwni, nie wykazujący bynajmniej chęci powrotu³⁴. W Raporcie przywoływane są też poszczególne przypadki zrywania więzów rodzinnych. Tak na przykład w roku 1981 w Anglii, brytyjskie odgałęzienie Kościoła Zjednoczenia wytoczyło kosztowny proces gazecie o zasięgu krajowym — „Daily Mail”, która oskarżyła je o rozbijanie rodzin, drukując serię artykułów, w których wskazywano na krzywdy wyrządzone rodzinom członków sekt. Rozprawa ciągnęła się sześć miesięcy i skończyła się fatalnie dla Kościoła, który musiał zapłacić 750 tysięcy funtów odszkodowania i opłacić koszty sądowe³⁵.

Związanie się z sektą Moona pociąga za sobą szereg negatywnych skutków tak dla jednostki, jak i jej rodziny.

Już w 1976 roku niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w swoim oświadczeniu wyraziło dezaprobatę dla działalności tej sekty, ze względu na jej antywychowawczy i antyspołeczny charakter. Zauważono też wówczas, że wyrwanie z relacji rodzinnych powoduje większą podatność na dalszą indoktrynację i znacznie utrudnia powrót do normalnego życia³⁶.

3. Rola rodziny w profilaktyce i terapii ofiar sekt

Rodzina jest dla dziecka najważniejszym środowiskiem wychowawczym. Może ona wiele dokonać, aby skutecznie je ochronić przed szkodliwymi wpływami sekt, bądź pomóc przejść proces terapii po ewentualnym zetknięciu się z sektą.

Rodzice, muszą mieć świadomość, że każde dorastające ich dziecko może być zwerbowane do sekty. Nie mogą oni bagatelizować wielkości takiego ryzyka, ponieważ sekta wciągając ich dziecko w system o całkowicie odmiennej

³³W. Kulbat, dz. cyt., s. 133-134.

³⁴Parlament Europejski, dz. cyt., s. 252.

³⁵Tamże, s. 253.

³⁶Z. Pawłowicz, dz. cyt., s. 256-257.

kulturze, zniszczy jego osobowość, zrujnuje jego życie, a tym samym zburzy cały wysiłek wychowawczy rodziców³⁷.

Zadaniem wychowawczym rodziców w tym zakresie jest wypracowanie w dziecku właściwej postawy religijnej. Taka postawa pozwala w chwili zwątpienia bądź zetknięcia się z sektami, na samodzielne podjęcie poszukiwań w obrębie poznanej wcześniej prawdy i nie wystawia człowieka na ryzyko bezkrytycznego przyjęcia podsuwanych mu idei³⁸.

W związku z destrukcyjną działalnością sekt rodzice stają przed sytuacjami, w których nie wiedzą jak się zachować i jakie podjąć działania, które stanowiłyby skuteczną terapię w stosunku do dziecka zwerbowanego do sekty³⁹.

Większość rodziców, którzy zaczynają szukać sposobu uwolnienia dziecka spod wpływu sekty nie wie nic lub prawie nic o tym, czym charakteryzują się destrukcyjne sekty, a przede wszystkim, jak zabrać się do ratowania osoby należącej do nich⁴⁰.

Szczególnie skuteczną metodą terapii wydaje się być metoda zwana „terapią wyjścia”, opracowana przez S. Hassana⁴¹. Najważniejszą rolę w „terapii wyjścia” autor przypisuje rodzinie i przyjaciołom. Muszą oni dysponować odpowiednią wiedzą na temat danej sekty i sposobu porozumiewania się z jej wyznawcami, aby uzyskać wpływ na dziecko bądź bliską osobę. Celem metody jest pomóc jednostce myśleć własnymi kategoriami⁴².

Do przeprowadzenia terapii niezbędne są minimum trzy dni w izolacji od sekty. Pierwszym krokiem jest zachęcanie adepta do kontaktu i rozmowy z najbliższymi. Następnie należy ustalić miejsce i czas spotkania. Kolejnym posunięciem jest zaproponowanie członkowi sekty, aby zechciał zapoznać się z materiałami dotyczącymi sekty, ale innymi niż te, do których miał dostęp przebywając w grupie. Należy zaznaczyć, że zostawia mu się zupełną swobodę w poruszaniu zagadnień, nad którymi chciałby się skupić, nie można go też do czegokolwiek zmuszać, zaś przekazywane informacje o sekcie powinny być uwiarygodnione i rzetelne. Pozwala to na to, by członek sekty nabrał ufności do rodziny⁴³.

³⁷ J. Urbaniak, Sekty czyli uwodzenie umysłu i gra na emocjach, w: Świat ludzkich uczuć, W. Szewczyk red., Tarnów 1997, s. 145.

³⁸ A. Zwoliński, dz. cyt., s. 211 — 212.

³⁹ J. Prokop, dz. cyt., s. 71 — 79.

⁴⁰ S. Hassan, Psychomanipulacja w sektach, Łódź 1997, s. 161.

⁴¹ Stephen Hassan jest byłym członkiem Kościoła Zjednoczenia. Kiedy po wypadku samochodowym i interwencji rodziców uświadomił sobie, że będąc w sekcie dwa i pół roku, był ofiarą niszczyielskich manipulacji, zdecydował się odejść z niej i zaczął pomagać ludziom wchłoniętym przez sekty. Od tego czasu aktywnie zaangażował się w zwalczanie destrukcyjnych sekt, a obecnie jest profesjonalnym terapeutą i psychologiem w dziedzinie poradnictwa omawianego zjawiska. S. Hassan, dz. cyt., s. 318.

⁴² Tamże, s. 167.

⁴³ Tamże, s. 176.

Rodzina i przyjaciele w istotny sposób mogą przyczynić się do pomyślnego zakończenia „terapii wyjścia”. Mogą wykorzystać swój osobisty wpływ lub oddziaływać emocjonalnie, skłaniając do współpracy. Jej członkowie muszą okazać przede wszystkim miłość rodzinną, a następnie gotowość wypracowania nowych metod wzajemnego porozumiewania się, dość czasu, cierpliwość, wyrozumiałość, akceptację i tolerancję⁴⁴.

Rodzice nigdy nie powinni się poddawać. Muszą oni pamiętać, że miłość rodzicielska, wychowanie i domowe otoczenie są silniejsze od tego, co oferują sekty⁴⁵.

Ostatecznie istnieje potężny „oreź”, który można przeciwstawić stosowanej w sektach indoktrynacji i „praniu” duszy — jest nim Osoba Jezusa Chrystusa.

⁴⁴ Tamże, s. 174.

⁴⁵ J. Prokop. dz. cyt., s. 71.